

Z PROBLEMATYKI AFAZJI MIESZANEJ

Poprzez afazję mieszaną należy rozumieć takie zaburzenia mowy typu afatycznego, w których występują równocześnie cechy biegunowo przeciwne, tj. jednoczesne zaburzenia w związkach paradygmatycznych i syntagmatycznych. Termin, afazja mieszana jest w tym wypadku przeniesiony analogicznie z dziedziny medycyny; w praktyce klinicznej określa się w ten sposób przypadki, w których występują równocześnie zaburzenia motoryczne razem z sensorycznymi lub motoryczne razem z amnestycznymi itp.¹

Opiszę przykładowo przypadek takiej afazji. Obiektem badań jest G. L. uczennica klasy VII, lat 13². Dziewczynka była badana przeze mnie ośmiokrotnie w ciągu trzech tygodni w odstępach parodniowych przy pomocy specjalnych kwestionariuszy i testów³. Początek badań przypadł na dwa tygodnie po operacji, w której usunięto guza, zlokalizowanego w płacie czołowym.

W dwa tygodnie po zabiegu dziewczynka mówi spontanicznie jedynie *ta* 'tak' i *nie*. Powtarza wszystkie samogłoski ustne, nosową *a*; ze spółgłosek — wargowe *p*, *b* w połączeniu z samogłoską *a*, zębowe *t*, *d* również w połączeniu z *a*. Po dłuższym ćwiczeniu tego samego dnia powtarza również sylaby z tych samych spółgłosek w połączeniu z *e*, *u*, *o*; także sylaby reduplikowane *papa*, *baba*, przy czym nie odróżnia spółgłosek dźwięcznych od bezdźwięcznych i w ten sposób każdy z tych wyrazów może odpowiadać wyrazom *papa*, *baba* i *mama*.

Na dziesięć żądanych przedmiotów pokazuje prawidłowo wszystkie, odróżnia części ciała prawie od lewych, wskazuje prawidłowo nazwane przeze mnie kolory i ich odcienie, na migi pokazuje prawidłowo swój wiek i klasę, do której uczęszcza oraz wykonuje na palcach jednej ręki (prawa jest bez-

¹ Por. E. Mempel, J. Srebrzyńska, S. Żarski, *Analiza przypadków mieszanych zaburzeń mowy występujących w uszkodzeniach tylnego obszaru afazji*. Rozprawy Wydziału Nauk Medycznych, R VI (1961), t. II, s. 73—92.

² Pacjentka Kliniki Neurochirurgicznej AM w Krakowie; kierownik kliniki Prof. dr Adam Kunicki.

³ Szczegóły metody opisałam w artykule: *O językoznawczą metodę badań nad afazją*. Biuletyn PTJ XXVII (1969) s. 189—197

władna) dodawanie do dziesięciu. Umie napisać lewą ręką swoje nazwisko, a potem imię (już pod dyktando), imię matki *Emilia* pisze jako *Emmilai* (reduplikacja i metateza), z imienia ojca pisze pierwszą sylabę *Wa* 'Władysław' (uproszczenie grupy spółgłoskowej).

W szesnaście dni po zabiegu nadal nie mówi spontanicznie. W powtarzaniu zaczyna odróżniać spółgłoski ustne od nosowych, np. *papa, baba | mama; to || no*; odróżnia twarde od miękkich: *ma || māu, na || Ańa, lala || lał'i, lul'a || luli*. Zwarte z przedniej części jamy ustnej odróżnia od zwartych w tylnej jej części: *to || oko*; powtarza sylaby zamknięte: *pan, mam, lal* (na razie głównie półotwarte), nawet wyrazy dwusylabowe z dzieleniem na sylaby lub bez niego: *o-ko, o-ka, pańi, kot*. Pojawiają się szczelinowe: *s, (sos)* następuje więc rozróżnienie zwartych i szczelinowych, oraz zwartoszczelinowe (*kiči*) i samogłoska *e*.

Reakcje obiektu są zawsze nieco opóźnione, obiekt szybko się męczy, tak że jednorazowo całość systemu fonologicznego nie może być przebadana. Widać jednak, że dziewczynka w dalszym ciągu nie zawsze odróżnia dźwięczne od bezdźwięcznych, ma trudności z przejściem od jednych artykulacji do innych, perseweruje głoski z poprzednich wyrazów w wyrazach nowych, gdzie one nie występują. Imię ojca pisze teraz jako *Wadyśaw*, tj. z uproszczeniem grup spółgłoskowych.

W osiemnaście dni po zabiegu można już badać cały system fonologiczny. Istnieją wszystkie podstawowe opozycje fonologiczne polskie, jedne lepiej, drugie słabiej utrwalone: Mamy już stałe odróżnianie twardych od miękkich (*baŷy śe || b'auy; maŷpy || maŷpi*). Opozycja dźwięcznych i bezdźwięcznych jest słabiej utrwalona i często obok wymowy poprawnej trafia się *koza* zamiast *kosa*, także na odwrót *konić* zamiast *gonić*. Obiekt rozróżnia już na ogół miejsce i stopień artykulacji nawet tak trudnych szeregów jak *szcz || śżćż || śźćź: tan || San || śanui || śano; zaŷay || ŷaba || ŷarno; ɕapa || ɕapa || ɕapa vize, z'enny*. Rozróżnia zwykle płynne *r* i *l*, choć artykulacja *r* nie jest jeszcze ustalona, niekiedy pojawia się *r* języczkowe, niekiedy dziąsłowe. Dzielenie na sylaby nadal występuje, ale coraz więcej jest wyrazów dwu- i trzysylabowych nie sylabizowanych.

Wobec wielkiej ilości wyrazów powtarzanych zaczynają się pojawiać zjawiska takie jak antycypacje głosek (*poŷona 'opona'*), upodobnienia (*ŷeŷeł 'siedzieć', noŷyški 'noŷyczki'*), likwidowanie grupy spółgłoskowej przez uproszczenie (*uoince 'słońce'*) lub anaptyksę (*iabuuko*); metatezy (*dar-bina 'drabina'*). Obiekt potrafi już powtórzyć dwa wyrazy na raz, a także zdanie dwuwyrazowe.

Pierwsze próby n a z y w a n i a (rodzaj mowy spontanicznej) wyglądają tak: Na dziesięć przedmiotów prawidłowo nazywa osiem, pozostałe dwa określa nazwami niewłaściwymi, ale z tego samego zakresu semantycznego (*kogut* zamiast *kura, kaczką* zamiast *gęś*). Na dalszych sześć przedmio-

tów (obrazków) nazywa poprawnie pięć, nazwę szóstego zastępuje inną nazwą z tego samego zakresu znaczeniowego (*wagon* zamiast *lokomotywa*). Wymowa w tych wypowiedziach jest taka sama jak w powtarzaniu. Występują upodobnienia (*čečka 'teczka'*), reduplikacje (*taleleš*), antycypacje (*kodurek*; 'ogórek'), kontaminacje (*past-ka*; *pasta* skrzyżowane z wyrazem *szczoteczka*; odpowiadający tej nazwie przedmiot jest też na obrazku) itp., również dzielenie na sylaby. Pierwsze próby czytania (tekstów pisanych, nie drukowanych) z elementarza wypadają pozytywnie dla krótkich wypowiedzi w rodzaju: *Ala i As*, które jednak obiekt przedstawia odczytując: *las i Ala*, a w dalszym tekście raz po raz perseweruje poprzednie wyrazy. Litery rozpoznaje częściowo, części nie poznaje w ogóle, część źle poznaje. Litery odpowiadające głoskom dźwięcznym nazywa obiekt nazwami bezdźwięcznych: *es* zamiast *zet*; *ef* zamiast *wu*; *pe* z zamiast *be*. Pisze w dalszym ciągu lewą ręką te same co poprzednio wyrazy, np. *Władysław* (anaptyksa).

W dwadzieścia dni po operacji. Można już teraz rozpatrywać afazję we wszystkich jej aspektach. Ciągi zautomatyzowane zachowane są częściowo. Dziewczynka wymienia dni tygodnia z wielkimi przerwami pomiędzy poszczególnymi wyrazami i ogromnie powoli, stale przeze mnie zachęcana (*I co dalej?*) z pominięciem środy. Wymowa jak poprzednio w nazywaniu i powtarzaniu, więc np. *pożężayek*, *b'ontek*, *żezela*. Przy poszczególnych wyrazach ciągu, których nie dzieli na sylaby, zaczyna się na początku: *šš čfartek*. Miesiące wymienia w ten sam sposób, opuszczając maj i listopad; liczby od 1 do 10 opuszczając 8; od 10 do 100 dziesiątkami na ogół dobrze, ale po 70 jest 18 (zamiast 80, zastępowanie innym szeregiem zamiast dziesiątek), z alfabetu tylko początek. W trzydzieści trzy dni po operacji wymienia liczby po kolei jednostkami i dziesiątkami poprawnie. Z działań wykonuje łatwe dodawania i odejmowania; tak też w dwadzieścia dwa dni po operacji, tak w dalszym ciągu i do końca badań ma kłopoty z mnożeniem i dzieleniem. Nie widać jednak substytucji jednych działań przez drugie, tylko brak odpowiedzi. W trzydzieści trzy dni po operacji mówi szybko na pamięć pacierz, natomiast nie potrafi powiedzieć na pamięć żadnego wiersza.

Powtarzanie: Już w osiemnaście dni po operacji dziewczynka jest zdolna powtórzyć dwa wyrazy na raz, ich wymowa podlega opisanym wyżej zmianom. W dwadzieścia trzy dni po operacji osiąga w powtarzaniu niemal pułap trzech, z wymową jak poprzednio. Wyrazy dłuższe dzieli na sylaby lub grupy sylab, grupy spółgłoskowe wymawia lub ich najczęściej nie wymawia. Niekiedy perseweruje wyrazy. Pojedyncze zdania z kilku wyrazów powtarza dzieląc na wyrazy: *Może — ktoś — do niego — ma — przyjechać*. Powtarza trudniejsze fonetycznie wyrazy polskie, tu i ówdzie, nie zawsze, występują w wymowie zmiany według reguł opisanych powyżej. Podobnie z wyrazami obcymi lub pseudowyrazami, tj. kompleksami głosek bez zna-

czenia. W dwadzieścia sześć dni po operacji nie perseweruje już przy pułapie trzech (tj. trzy nie związane z sobą wyrazy); powtarza wszystkie grupy trzywyrazowe. Zmian w wymowie jest mniej, dzielenie na sylaby rzadsze. Przy pułapie czterech tylko dwa zespoły wyrazów na dziesięć powtarza poprawnie, z ośmiu pozostałych zespołów czterowyrazowych dziewczynka jest zdolna powtórzyć po trzy wyrazy na raz. Z d a n i a pojedyncze oraz złożone współrzędne 5- i 6-wyrazowe powtarza, w bardziej skomplikowanych składniowo opuszcza niektóre składniki; zawsze dzieli zdania na wyrazy, a nawet na sylaby.

M o w a s p o n t a n i c z n a. Nie sprowokowana nie mówi nic, nawet zagadnięta, kiedy tylko może przytakuje lub przeczy bez słów. Odpowiada jedynie na pytania, zwykle odpowiedź mówi sobie najpierw po cichu (od osiemnastego dnia). Odpowiada najpierw wyłącznie pojedynczym wyrazem, najczęściej rzeczownikiem w mianowniku. W dwadzieścia dni po operacji pojawiają się odpowiedzi dwuwyrazowe, np. *osiem miesięcy; jedna siostra* (na pytanie: *Czy masz siostry?*), czasem krótkie zdania, np.: *Pomaga rodzicom, mam pani* zamiast panią (na pytanie o szkołę). Unika fleksji, choć przypadki zależne się trafiają, głównie miejscownik: *Maria w domu, w Broniszewie*. W dwadzieścia dwa dni po operacji ma opisać obrazek (stacji kolejowej), ale odpowiada tylko na konkretne, dodatkowe pytania, których jest po kilkanaście do każdego szczegółu zanim się wydobędzie z niej jakąś odpowiedź. W tych okolicznościach pojawiają się pierwsze zdania rozwinięte: (Na pytanie: *O co chłopiec może się zapytać?*) *O której — jedzie — pociąg; (Czemu on nie wsiada do pociągu?) On, bo no on ma być na stacji*. Pojawia się niezupełnie poprawne zdanie złożone, przyczynowe. Przy opisie drugiego obrazka występuje również zdanie złożone, tym razem bez wykładnika zespolenia: *Ja widze-na tym ob-ras-ku szewc szyje-buty*. (Część pierwsza zdania jest zmodyfikowaniem mojego pytania). W dwadzieścia sześć dni po operacji pojawiają się dalsze przypadki zależne (w cytowanych przykładach prócz miejscownika mamy biernik i celownik), narzędnik: *wszystkimi 'z wszystkimi', se mną*; w trzydzięci dni dopełniacz *nie daleko od południa*. W trzydzięci trzy dni po operacji zaczyna używać większej ilości zdań, ale wszystkie według jednego schematu z powtarzającym się tego samego typu okolicznikiem przyimkowym i z powtarzanymi orzeczeniami. Opisuje obrazek. *Drzewo rośnie na ziemi. Gołąbki siedzą na dachu. Chata stoi na ziemi. Okno stoi na domie*. Przy drugim obrazku: *Dzieci- ido na nogak. Łop ('chłop') idzie na- rowerze*. Po chwili: *jedzie. Miasto jedzie, stoi, stoi*; naprowadzona przeze mnie: *Widać miasto*. Jedyna naprawdę samorzutna, spontaniczna wypowiedź, nie będąca częścią dialogu to *do- widzenia*, powiedziane na zakończenie badań w trzydziestym trzecim dniu po operacji.

R o z u m i e n i e: Od początku badań rozumienie jest dobre. Badane kolejno dla coraz wyższych pułapów, przy pułapie trzy w dwadzieścia

jeden dni po operacji. dziecko wskazuje poprawnie dziesięć grup przedmiotów (obrazków), w czterech z tych grup zmieniając kolejność wymienionych przeze mnie przedmiotów. Te reakcje następują szybko, zupełnie inaczej niż pozostałe.

N a z y w a n i e: Od chwili, gdy zaczyna sama nazywać, tj. od osiemnastego dnia po operacji nazywa pokazywane przeze mnie przedmioty i obrazki bez względu na ich ilość na raz z pewnymi brakami w nominacji. Tak np. przy pułapie cztery nie umie nazwać obrazków, na których są (w różnych zespołach): łódka, filizanka, mak, naparstek, przy czym wie, że łódką się płynie, a młotkiem kuje. Próby te powtarzane i później wykazują tu i ówdzie braki w nominacji, obojętne przy jakim pułapie, np. w dwadzieścia trzy dni po operacji na trzynaście pojedynczych, ale trudniejszych, bo nie pierwszej potrzeby przedmiotów, nie nazywa czterech (teczki tekturowej, notesu, szuflady i przykrywki do kleju), a na piąty używa nazwy z podobnego zakresu, mówiąc *ręcznik* na *dywanik* (podobieństwo kształtu przedmiotu, a także formy słowotwórczej wyrazu). W trzydzieści dni zamiast *biurko* mówi *szafa*, zamiast *obrączka* — *złoto*, zamiast *nożyczki* — *orzeszki*, więc zastępuje przez podobieństwo znaczenia albo formy, tak jak to mają zwyczaj robić afatycy amnestyczni. Podpowiadanie pierwszej sylaby właściwego wyrazu pomaga, przy czym dziewczynka tej podpowiedzianej sylaby już z reguły nie powtarza, będąc maksymalnie oszczędna w mówieniu, tylko kończy rozpoczęty przeze mnie wyraz: (*o*) *brączka*, (*dy*) *wan*. Wymowa w nazywaniu nadal wykazuje zakłócenia wg opisanego wyżej typu, np. metateza: *kszło* 'szkiełko' (od zegarka); uproszczenie grupy: *skazufki*, *iastko* 'gniazdko'; antycypacja zwarcia: *koczy* 'oczy' (kontaminacja z formą *oko*); może nie ma teraz najczęstszych przedtem upodobnień, inne zmiany są nieco rzadsze, reakcje na moje pytania nieco szybsze.

K o l o r y: w dwadzieścia jeden dni po operacji nazywa w większości poprawnie, niewłaściwie, tj. zastępując inną nazwą z tego samego zakresu nazywa kolor *zielony*, na który mówi *żółty*, oraz *złoty* i *srebrny*, które określa chyba gwarowymi nazwami (dziewczynka pochodzi z Broniszowa koło Ropczyc) *żółty* i *szary*. choć ogólne terminy są jej ze szłości znane, co się potwierdza przy podpowiadaniu przeze mnie nazw właściwych. W trzydziestym trzecim dniu po operacji nazwę koloru *pomarańczowego* zastępuje *czernym*, inne poprawnie. Imiona własne, nazwy miejscowości wymienia poprawnie, orientuje się w czasie (dni, pory roku, mniej w dokładnych godzinach posiłków). Nie może sobie przypomnieć nazw potraw, które jada na klinice. W trzydziestym trzecim dniu wymienia wiele potraw. Zamiast *liter drukowane* używa terminy *cyfrowe*, zastępując nazwę właściwą przez inną z podobnego zakresu znaczeniowego jak afatycy amnestyczni.

P i s a n i e: Umie przepisać poprawnie tekst drukowany. Pod dyktando zdanie: Jestem w Krakowie na klinice pisze *Iew w Kowewa na kiwiwa* (opuszczenia, reduplikacje *w i a*, metateza samogłosek). W dwa-

dzieńca sześć dni pod dyktando, wielokrotnie powtarzane, pisze (lewą ręką, bardzo powoli i długo) zdanie: *Dzieci zasadziły drzewka przy drodze do szkoły* (tekst związany z czytaniem i omawianym fragmentem z elementarza) w następujący sposób: *dzieci za działy* (opuszczenie *s*, metateza *z* i drugiego *a*) *dzisia* (?) *przy drzew* (kontaminacja wyrazu *drzewka* i *drodze*) *do szkoły*. W trzydziestym trzecim dniu pod dyktando: *Dzisiaj* (opuszczenie *i*) jest *sabota* (antycypacja *a*, lub rodzaj metatezy). Poszczególne litery pod dyktando pisze dobrze, tylko *ą* zamiast *ę*, ale poprawia to sama. *S a m o d z i e l n i e* listu do matki nie potrafi napisać, siedzi może dziesięć minut, pisze: *Kuchą*, co ma znaczyć 'Kochana Mamusiu' i na tym koniec. Tekst drukowany odpisuje dobrze: *Zeszyt papierów kolorowych*.

Czytanie: Od dwudziestego drugiego dnia czyta dłuższe opowiadania dzieląc zdania na wyrazy i niektóre wyrazy na sylaby lub grupy sylab (podczas gdy w nazywaniu sylabizuje w tym okresie większość wyrazów). Czyta teksty pisane i nieco gorzej drukowane. Niektóre omyłki poprawia. Błędy spotykane w czytaniu: uproszczenia grupy: *tolik* zamiast *stolik* lub anaptyksa: *Olika* zamiast *Olka*; metateza samogłosek: *wstężaczką* zamiast *wstążeczką*; upodobnienie wsteczne: *cełuyka* zamiast *rzeczutka*, w tekście jest właściwie *rzeczka*. Niekiedy czyta wyrazy podobne do napisanych tylko z nagłosu np. *sam* zamiast *stolik*; *malutka* zamiast *maluje* (tylko wtedy, gdy to są luźne wyrazy, nie w zdaniu) albo inne od napisanych formy fleksyjne, np. *z lysunkiem* (!) zamiast *z rysunkami*. Substytuuje więc wyrazy i formy na podstawie styczności ich w jakimś zakresie formalnym. W dwudziestym trzecim dniu ten sam tekst czyta lepiej. Litery wymienione przez mnie pokazują w tekście poprawnie. W dwudziestym piątym dniu czyta tekst drukowany. Wyrazy trudniejsze, nie tyle co do budowy fonetycznej, więc do wymówienia, tylko rzadziej używane, czyta dowolnie, tj. zastępując je innymi wyrazami, które się podobnie zaczynają (styczność w budowie fonetycznej) lub które pozostają w jakimś związku treściowym z tekstem (styczność znaczeniowa), np. *po-ga-da-ńe* zamiast *pogotowie*; *wesołe* zamiast *własne*; *pętelki* zamiast *podwiązki* (bo przedtem były *guziki*). Jeśli niewłaściwie przeczyta i każe jej wymienić kolejno litery, żeby to poprawić, nie umie rozpoznać liter i nazywa je innymi nazwami (substytuuje nazwy). Czyta bardzo powoli, jednak prędzej niż mówi. Po przeczytaniu nie umie powiedzieć, o czym czytała. Podobnie w następnych dniach badania. W trzydziestym dniu sprawdzamy odczytywanie pojedynczych liter, jest poprawa, większość liter nazywa dobrze, myli ze sobą (substytuuje) *z* i *s*, *u* i *w*, *m* i *n* oraz *j* i *i*. W trzydziestym trzecim dniu czytając tekst poprawia omyłki, które dotyczą odczytu wyrazów (substytucji), nie wymowy, np. *błysk* zamiast *bułka*, ale wiele omyłek jeszcze zostaje, np. czyta: *Można kosić pługiem* zamiast jak jest napisane: *Można orać konikiem* albo: *łatwiej* zamiast *lżej*, czyli zastępuje jedno znaczenie drugim w obrębie tego samego pola semantycznego, jak to zwykli czynić afatycy

amnestyczni, czyli z uszkodzeniami selekcji, związków paradygmatycznych, asocjacyjnych.

Zestawiając objawy afatyczne opisanego tu obiektu w przebiegu diachronicznym trzeba uznać, że stadium bezpośrednio po operacji przedstawia niemal całkowitą niezdolność emisji mowy przy zachowanym rozumieniu. Najwcześniej odbudowuje się fonem; sylaba i wyraz ustalają się stopniowo. W okresie tego ustalania forma głosowa wyrazu jest lepsza w powtarzaniu niż w mowie spontanicznej, lepsza w czytaniu niż w mowie spontanicznej, ponieważ tekst wypowiedziany przez kogoś innego lub napisany jest wzorcem kolejności głosek w sylabie i sylab w wyrazie, która to kolejność jest zakłócona (po ustąpieniu zakłóceń w budowie samego fonemu). Równocześnie rozwija się fleksja od stadium bezfleksyjnego do powstawania dla rzeczownika form przypadków zależnych i rozbudowuje zdanie od jednowyrazowego poprzez dwu i więcej wyrazowe do wielowyrazowego, od prostego poprzez pojedyncze rozwinięte do złożonego. Czasownik w tym zdaniu występuje głównie w 3. osobie liczby pojedynczej trybu oznajmującego, czasem liczby mnogiej, czasem w 1. osobie.

Opisane tu uszkodzenia, które się cofają, co prowadzi do restytucji określonych elementów języka, mają charakter uszkodzeń związków syntagmatycznych. Tym uszkodzeniom odpowiadają braki w ciągach zautomatyzowanych, które można pojmować jako swoiste syntagmy. Rozumienie nie jest uszkodzone w sposób widoczny. Nazywanie jest uszkodzone nieznacznie. Chodzi, jak się zdaje, nie tylko o ograniczoność czynnego słownika, ale o uszkodzenie w selekcji, które powoduje zastępowanie jednych nazw przez drugie początkowo już przy pojedynczych bodźcach, a w miarę restytucji mowy przy coraz wyższych pułapach i to raczej sporadycznie. W parze z tym idzie, jak się zdaje niemożność określania liter w izolacji, choć dadzą się one odczytać w wyrazie czy zdaniu. Dotyczy to być może, również trudności w samodzielnym pisaniu (brak liter, bo nie wie, jak się nazywają), choć na pisaniu samodzielnym i pod dyktando ważą również zaburzenia wymowy (np. metateza). Obiekt pisze tak, jak sądzi, że się powinno wymawiać (np. *łszyka* zamiast *łyżka*), stąd w końcowym stadium lepiej przepisuje i pisze pod dyktando niż samodzielnie.

Stosując tradycyjną terminologię medyczną, która może być nam potrzebna do naświetlenia pewnych zagadnień, powiemy, że mamy do czynienia z afazją głównie motoryczną, która ustępuje w sposób gwałtowny utrzymując się w formie parafazji i cofającego się agramatyzmu, z pewną przymieszką afazji amnestycznej, z defektami grafii i leksji. Według nowszej terminologii, Konorskiego⁴ jest to w najbardziej zaawansowanym stadium klasyczna afazja ruchowa, potem jej odmiana tzw. afazja czucia ułożenia

⁴ Por. J. K o n o r s k i. *Analiza patofizjologiczna różnych rodzajów zaburzeń mowy i próba ich klasyfikacji*. Rozprawy Wydziału Nauk Medycznych R. VI (1961) t. II, s. 9—32.

w połączeniu z inną jej odmianą polegającą na skandowaniu, z przymieszką afazji wzrokowo-werbalnej. Nb. widać, że wyróżniane jako trzy rodzaje afazji ruchowych są naprawdę trzema stadiami tego samego rodzaju obserwowanymi w przekroju diachronicznym. Według terminologii językoznawczej jest to rozległa (tj. obejmująca różne dziedziny języka: rozbicie fonemu, rozbicie formy głoskowej wyrazu, rozbicie akcentu wyrazowego, zanik fleksji, zanik składni) i głęboka (tj. znaczna ilościowo) afazja przyległości, (contiguity disorders), hierarchii ze słabą domieszką afazji selekcji⁵ (selection disorders) (występująca przy wyższych pułapach i bardziej sporadycznie) dotyczącą nominacji. Mechanizm zaburzeń leksji i grafii wykazuje silniejszy związek z afazją selekcji, choć zaburzenia hierarchii jednostek językowych również dadzą się w nim odnaleźć.

Opisany przypadek jest w pewnym sensie typowy, w tym mianowicie, że w praktyce wśród zaburzeń afatycznych spotykamy zwykle jakiś typ górujący z przymieszką innego w stopniu słabszym, a tylko rzadko jakieś czyste okazy jednego typu, choć takie możliwości istnieją w postaci zwanej w praktyce klinicznej czystą afazją motoryczną, czyli taką, w której zaburzeniom wymowy nie towarzyszy agrafia. Natomiast chyba się nie zdarza sytuacja odwrotna, że mamy afazję amnestyczną bez agrafii, czy sensoryczną bez agrafii. Możemy więc powiedzieć, że najczęściej występują afazje mieszané⁶.

W afazji mieszanej zaburzenia syntagmy mogą się wymijać i uzupełniać z zaburzeniami w związkach paradygmatycznych, asocjacyjnych. Tak więc zaburzenia w związkach syntagmatycznych w naszym przypadku dotyczą formy fonicznej, fleksji i składni a zaburzenia związków paradygmatycznych systemu semantycznego. Ale na terenie grafii (i leksji) oba zaburzenia się spotykają. Tak np. w przytoczonym zapisie: *Iew w Kowewa na kiwiwa 'Jestem na klinice w Krakowie'* mamy z jednej strony substytucję jednych liter przez drugie, czyli tak jak w afazji selekcji, z drugiej metatezę jak w afazji przyległości. Skoro jednak istnieje możliwość głębokiej afazji przyległości, której nie towarzyszy nawet najmniejsze uszkodzenie grafii (Mam również w swoich materiałach taki przypadek. Obiekt J. K. l. 45, pracownik naukowy, początkowo w ogóle nie mówi, w ciągu 1/2 roku odbudowuje swój system fonologiczny, a w ciągu następnych dwóch lat budowę sylabiczną wyrazu, akcent wyrazowy, intonację zdaniową (częściowo), przez cały czas trwania rehabilitacji porozumiewa się z otoczeniem pisemnie zupełnie swobodnie co do treści i formy, (nb. mimo trwającego jeszcze do dziś pewnego niedowładu prawej ręki), możemy przypuścić, że to nie zaburzenia związków syn-

⁵ Terminologia zaczerpnięta z pracy: R. Jakobson, M. Halle, *Fundamentals of Language*, (2) *Two Aspects of Language and Two Types of Aphasic Disturbances*. Gravenhage 1956.

⁶ Do tego typu zaliczyłabym przypadek opisany w artykule: J. Kania, M. Klimkowski, *Próba językoznawczego opisu afazji*. Logopedia 7 (1967), s. 41—57.

tagmatycznych mają decydujący wpływ na uszkodzenie grafii, że to nie one go powodują, choć skoro grafia już została uszkodzona, również wyciskają na niej swoje piętno⁷. Wydaje się zatem, że na grafie, czyli na przekodowanie z kodu audycyjno-wokalnego na kod wzrokowy trwały ma wpływ decydujący zaburzenie selekcji liter, ono sprawia, że grafia zostaje zaburzona, a dopiero wtedy uszkodzenie związków syntagmatycznych może wpłynąć na to, jak zostanie uszkodzona⁸.

Jest jeszcze drugie zagadnienie związane z afazją mieszaną. Dotyczy ono jej granic. Dopóki uszkodzenia są sumą zaburzeń obu przeciwnych typów, tj. związków syntagmatycznych i związków paradygmatycznych, sumą, której składniki nawzajem się wymijają, nie nakładają, możemy mówić rzeczywiście o afazji mieszanej. Ale z chwilą, gdy oba rodzaje zaburzeń wystąpią w tej samej dziedzinie, gdy się na siebie nakładają, powstają nowe mechanizmy, nieznane obu dotychczasowym typom. Są to zaburzenia w kategoriach morfologicznych, których tu szerzej omawiać nie będę, oraz różnego rodzaju kontaminacje.

W naszym materiale mamy je zupełnie wyjątkowo: *Koczy i sobrota*. *Koczy* 'oczy' kontaminacja z formą *oko*, ew. antycypacja czy metateza *k* z tej formy; *sobrota* 'sobota' kontaminacja z *robotą*. Sama kontaminacja jest mechanizmem typu złożonego, z jednej strony mamy tu niemożność dokonania wyboru pomiędzy dwoma wyrazami (zaburzenie selekcji), z drugiej zaburzenie następstwa, kolejności głosek czy sylab w wyrazie (zaburzenie przyległości). Kontaminacje mogą towarzyszyć innym mechanizmom (zwykle wtedy mamy uszkodzenie rozumienia). Np. A. M. kobieta l. 70 nazywa torebkę damską *lista*. Mamy tu substytucję nazwy *list* zamiast *torba* (to samo pole semantyczne) oraz kontaminację z żeńską formą wyrazu *torba*. Kontaminacje mogą też wystąpić w dziedzinie nietypowej, składni jako tzw. kontaminacje składniowe⁹, np. u afatyka J. N. lat 60, działacza wiejskiego: *Wkiedy ja będę do domu* (skrzyżowanie *pójdę do domu* i *będę w domu*).

Otóż takie zaburzenia, w których chory tworzy przy pomocy kontaminacji dziwaczne neologizmy, niekiedy trudne, lub zupełnie niemożliwe do rozszyfrowania, używają kontaminacji składniowych, mówi sam o sobie w osobie trzeciej (zaburzenia w kategoriach morfologicznych) i jeszcze inne (zwykle

⁷ Taki typ zaburzeń występuje np. w przypadku opisanym w artykule: M. Maruszewski, H. Mierzejewska, *Zastosowanie analizy lingwistycznej w badaniach nad afazją*. *Studia Psychologiczne*, t. V (1963), s. 73—103 opis językowy s. 80—103.

⁸ Stosunkiem graficznego układu komunikacyjnego do układu komunikacyjnego fonicznego zajmuje się L. Zabrocki w artykule; *Cybernetyczny układ komunikacji językowej*. *Logopedia* 7 (1967), s. 3—25; w rozdziałach: 15. *Układ substancji graficznej języka* oraz 16. *Funkcja obwodów w akcie czytania i pisanie* s. 16—22; Zaburzeniami grafii w afazji zajmuje się A. R. Łuria, *Oczerki psychofizjologii pisma* Moskwa 1950.

⁹ Por. Z. Klemensiewicz, *Kontaminacje syntaktyczne*, JP XXVI (1946), s. 184—5.

taki afatyk ma zaburzone rozumienie mowy) przekraczają granice afazji mieszanej. Właściwym terminem byłaby tu *a f a z j a z ł o ż o n a*. Dotknięty nią obiekt nie jest rozumiany przez otoczenie, wydaje się jakby mówił w obcym języku albo przynajmniej w jakiejś odmianie wspólnego języka rozmówców. Ten fakt wzajemnego nierozumienia się medycyna usiłuje oddać terminem *afazja żargonowa*¹⁰. Ponieważ przymiotnik *żargonowa* znaczy co innego w językoznawstwie, proponuję termin *a f a z j a z ł o ż o n a*, który oddaje istotę mechanizmów, jakie w tym typie afazji występują.

¹⁰ Por. J. Nielsen, *Agnosia, Apraxia, Aphasia*. New York-London 1947, s. 273.